

Taki numer możesz kupić tylko raz w tygodniu!

Nr 6 (98) Rok VI Cena 1 zł

12 - 18 lutego 1959 r.

WIADOMOŚCI



ORGAN KOMITETU
FRONTU JEDNOŚCI NARODU

LEGNICKIE

Z sesji MRN

Witelon — Tysiąclecie — Zamierzenia...

29 stycznia br. odbyła się Sesja Miejskiej Rady Narodowej w Legnicy połączona z Plenum Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu.

Temat wspólnego posiedzenia był nader ważny — omówienie i ustalenie programu przygotowań do obchodów Tysiąclecia i zatwierdzenie planu czynności społecznych w Legnicy.

Poza kierownikami życia politycznego i gospodarczego miasta na Sesję przybyły delegacje zakładów pracy, aktywiści komitetów blokowych i przedstawiciele różnych środowisk. Podstawą obrad był referat wygłoszony przez sekretarza Prezydium MRN Ignacego Presslera, który omówił główne zagadnienia związane z przygotowaniem do obchodów Tysiąclecia, zwracając uwagę na ich wieloletnią historię. Jeden z nich obejmuje rozwijanie badań nad dziejami Legnicy na przestrzeni stuleci i ukazanie jej roli w okresie formowania się naszej państwowości.

Drugi nurt prac przygotowawczych będzie polegał na wszechstronnym popularyzowaniu rozwoju historycznego Legnicy oraz biografii ludzi pochodzących z Legnicy, którzy przyczynili się do wzbogacenia naszej nauki, kultury oraz życia politycznego i gospodarczego. A warto przypomnieć, że poza Witeloniem z Legnicy wyszło szereg wybitnych uczonych i artystów, zarówno w okresie średniowiecza, renesansu, a także w późniejszej epoce. Jednym z pierwszych zamierzeń jest utworzenie w Legnicy terenowego Oddziału Archiwum Państwowego jako ośrodka badań historycznych nad przeszłością miasta. Siedziba archiwum mieścić się będzie przy

ulicy Sądowej 28. Jednocześnie zamierzone jest utworzenie w Legnicy Regionalnego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Z chwilą otwarcia jego Oddziału Terenowego do Legnicy przewiezione zostaną nadzwyczaj bogate materiały archiwalne, dotyczące dziejów naszego miasta, znajdujące się dotychczas na przechowaniu w Archiwum Wojewódzkim. Jednocześnie w zamierzeniach Komitetu Przygotowawczego leży wydanie jeszcze w roku bieżącym szeregu pozycji na tematy związane z dziejami Legnicy. Opracowania, których wykonania podjęła się grupa historyków wrocławskich, poruszają takie tematy jak: rozwój przywilejów miasta Legnicy w wiekach średnich, dzieje zamku legnickiego, przewodnik turystyczny po mieście oraz kilka wyborów źródeł dotyczących najstarszych dziejów miasta. Wszystkie te opracowania ukażą się w ramach tzw. „Biblioteczki Legnickiej”.

Nabiera już realnych kształtów wydanie monografii obejmującej zarówno zarys historyczny rozwoju miasta, jak i zawierającej opracowania na temat dziejów miasta w ciągu ostatniego

15-lecia. Chodzi tu w szczególności o podsumowanie dorobku Legnicy w Polsce Ludowej.

Drugi kierunek prac przygotowawczych do obchodów Tysiąclecia polega na rozwijaniu badań archeologicznych. Wstępne badania przeprowadzone na terenie zamku przez pracowników Katedry Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego rzuciły światło na szereg interesujących danych. Stwierdzono w szczególności, że najstarsze ślady osadnictwa sięgają pierwszej połowy wieku X, a nawet być może wieku IX. Wskazuje to, że osadnictwo na terenie zamku było znacznie wcześniejsze niż stwierdzali dotychczas źródła historyczne. W wyniku wstępnych badań znaleziono szereg przedmiotów codziennego użytku, ustalono również w ogólnych zarysach chronologię zalegających na tym terenie warstw kulturowych. W roku bieżącym badania archeologiczne będą prowadzone jeszcze w szerszym zakresie. Ważną pozycją programu prac przygotowawczych jest wzmocnienie wysiłków przy odbudowie i konserwa-

(Dokończenie na str. 2)

Rozwój warzywnictwa

W Powiatowej Komisji Planowania Gospodarczego w Legnicy, odbyło się rozszerzone kolegium z udziałem przedstawicieli Rejonowej Spółdzielni Ogrodniczej LZSPT, Powiatowego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych oraz inspektora nasionnictwa z Wydz. Rolnictwa.

W 1957 r. areal pod warzywa wynosił ogółem 967 ha, a w roku 1958 niewiele więcej, gdyż 1020 ha. Czy wobec tego w powiecie legnickim nie ma warunków do rozwoju warzywnictwa?

Warunki są i nie były jakieś! Np. w 1938 roku, areal pod warzywa wynosił 2.925 ha, w tym ogórki 1.211 ha, a więc prawie trzykrotnie więcej warzyw i sześciokrotnie więcej ogórków niż obecnie, gdyż w 1957 r. areal ogórków wynosił zaledwie 171 ha. Przed wojną powiat legnicki nie tylko był samowystarczalny, ale zaopatrywał w warzywa okolice przemysłowe Dolnego Śląska i Berlina oraz eksportował ogórki do Danii i Holandii.

Jakie są więc przyczyny tak małej uprawy warzyw przez naszych chło-

pów? Mówi o tym ob. Walek. A więc przede wszystkim kompletny brak infrastruktury fachowego ze strony prowadzącej kontraktację Rejonowej Spółdzielni Ogrodniczej. Jak wiadomo, chłopi nasi na wschodzie nie uprawiali warzyw na większą skalę i potrzebną im jest pomoc fachowa, tymczasem RSO nie zatrudnia ani jednego agronoma, a przy skupie idzie na łatwiejsze sprządzanie np. kapustę z tak odległych województw jak: szczecińskie, poznańskie i rzeszowskie. Zdarzały się wypadki, że za tonę kapusty płacono 1.400 zł, a sprzedawano po 1.200 zł. Sam koszt transportu warzyw spoza powiatu wynosi 350 tys. zł.

Dalszą przyczyną słabego rozwoju warzywnictwa, to śmiesznie niskie ceny oferowane chłopom za warzywa. (Np. w Lipcach za tonę kapusty RSO oferowała 400 zł, podczas gdy cena wynosiła 1000 zł. Chłopi woleli więc zużytkować kapustę na paszę dla bydła, niż sprzedać. Drugi przypadek: RSO za rzodkiewkę oferowała ob. Szadkowskemu cenę 40 groszy za 1 kg, a w sklepie ta sama rzodkiewka kosztowała 2 zł — 1 kg. Wypadki te są nagminne i zniechęcają chłobów do uprawy warzyw. Po wyczerpaniu dyskusji przewodniczący Komisji ob. Kiełb wysunął następujące wnioski:

1) Zobowiązać Rejonową Spółdzielnię Ogrodniczą i Powiatowy Zarząd Kółek i Organizacji Rolniczych do zorganizowania wspólnej narady i rozwiązania tego problemu. Za pieniądze wydawane na transport warzyw spoza powiatu, zatrudnić kilkunastu ośrodników częściowo odcinanych przez RSO, którzy by zajęli się fachowym instruktorem w prowadzeniu uprawy warzyw, a także kontraktacją.

2) Wystąpić z wnioskiem o utworzenie dwuletniej szkoły rolniczej, która by kształciła rolników — specjalistów uprawy warzyw. Szkołę taką można by zorganizować w Wąmotonowicach lub w Nowym Dworze.

3) Wystąpić z wnioskiem o zmniejszenie podatku od warzyw, względnie zniesienie go na czas rozwoju warzywnictwa np. na 3 lata, lub też zastosować go od 0,5 ha wzwyż.

T. Kurylow

W trosce o konsumenta

Mieszkańcy rejonu ulicy Mickiewicza odczuwali do niedawna brak sklepu masarskiego. Z tym większą radością przyjęto nowo otwarty sklep przy ulicy Mickiewicza.

Troska dyrekcji PSS o wygodę konsumenta zasługuje na pochwałę.

Abin Korezyński

(ros)

Przed 8 Marca

Staraniem Zarządu Ligi Kobiet w dniu 4 lutego br. odbyło się posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Komitet zamierza zorganizować między innymi konkurs rysunkowy dla dzieci i krawiecki dla pań pokaz racjonalnej krawieczki i in.

Międzynarodowy Dzień Kobiet poprzedzą liczne akademie w zakładach pracy. Centralna Akademia odbędzie się 8 marca br.

(ren)

Z życia terenowych organizacji partyjnych

Organizacje partyjne na terenie GRN Budziszów Wielki od pewnego czasu słabo pracowały, pomimo iż w szeregu Partii są ludzie oddani sprawie socjalizmu, nie szczędzący wysiłków w pracach społecznych.

Problem ożywienia działalności poszczególnych organizacji szeroko omawiali członkowie Partii jeszcze w grudniu na zebraniach, na których wybrali delegatów na Konferencję Powiatową.

W wyniku szerokiej dyskusji stwierdzono, że organizacje partyjne odczuwają brak instancji organizacyjnej na terenie Budziszowa, która mogłaby pracować z nimi na codzień. W związku z tym postanowiono wybrać Gromadzki Komitet PZPR, co też zostało dokonane w dniu 22 stycznia br. W skład Komitetu Gromadzkiego zostali wybrani to-

warzyse znani ze swej pracy partyjnej, cieszący się autorytetem wśród członków Partii i bezpartyjnych. Nowo wybrani członkowie Komitetu Gromadzkiego wybrali spośród siebie na I-szego Sekretarza KG tow. Zdzisława Dziwołę, członka spółdzielni produkcyjnej w Bielaniech, II-gim Sekretarzem został wybrany tow. Władysław Kowalik, Przew. GRN w Bielaniech. Członkowie KG z miejsca przystąpili do pracy na swoim terenie, zaczynając od wyjazdów do poszczególnych POP, gdzie na zebraniach otwartych zapoznali członków Partii i bezpartyjnych z programem rozwoju powiatu legnickiego w latach 1959/65, zatwierdzonym Uchwałą Konferencji Powiatowej.

Po zapoznaniu się z tezami na zebraniu w Gądkowie postanowiono założyć Kółko Rolnicze, do którego zawiązało się 12 osób. W Jankowie postanowiono odbudować budynek znajdujący się przy szkole i urządzić w nim świetlicę wiejską oraz halę sportową dla młodzieży szkolnej i pozaszkolnej.

Widząc ożywienie pracy wśród członków Partii kierownik szkoły tow. Król i tow. Wójcik zwrócili się do POP z prośbą o przyjęcie ich na kandydatów do Partii. Warto podkreślić, że dając się zauważyć zapal do twórczej pracy wśród młodzieży: 24. I. br. powstało Kóło Związku Młodzieży Wiejskiej w Jankowie, a 27. I. br. — w Kosiskach.

nego w sprawie nawiązania ścisłej współpracy i stworzyć jej materialne podstawy.

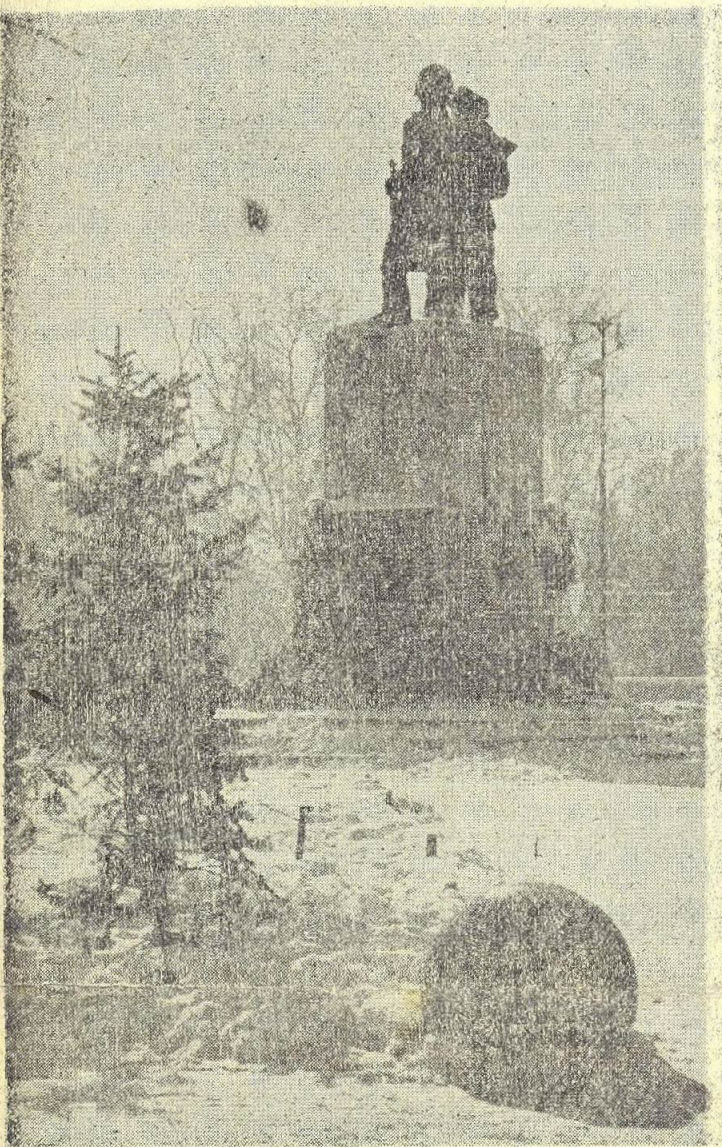
Informować o sprawach Lubina na łamach naszego pisma będzie grono korespondentów spośród aktywnego społeczeństwa kulturalnego terenu lubińskiego.

„O LUBINIE — POZYTYWNE” — na str. 3.

PSS OBIECUJE — str. 2

SAMA SZYJĘ SVOJE SUKNIE — str. 3

W SPORTOWYM GRONIE — str. 4



Fot. Edward Kapanowski

11 lutego 1945 r. — 14 lat temu — nasz prastary pias-towski gród wyzwolony został przez bohaterską Armię Radziecką. Od tego dnia Legnica na zawsze wróciła do macierzy.

Dzięki wysiłkowi całego społeczeństwa Legnica stała się poważnym ośrodkiem życia gospodarczego, kulturalnego i społecznego.

Dorobek 14 lat jest wyrazem niezłomnej woli sta-nowczego oporu wobec wszelkich zakusów militarystów zachodnio-niemieckich i ich mocodawców. Będziemy nadal wznosić czujność patriotyczną, stać na straży braterstwa i jedności krajów obozu socjalizmu, umacniać sojusz polsko-radziecki.

Uroczysta akademie

z okazji obchodu 14 rocznicy wyzwolenia Legnicy odbędzie się w sobotę, 14 lutego o godzinie 17-tej w sali kina „Ognisko” przy ulicy Skarbowej.

Oddajemy głos Lubinowi

Z przyjemnością zawiadamiamy, że z dniem dzisiejszym „Wiadomości Legnickie” będą przynosiły informacje z terenu Lubina Leg. i pow. lubińskiego, które znalazły się w centrum uwagi nie tylko regionalnych kół gospodarczych, ale i całej Polski.

Lubin, dziś jeszcze niewielkie miasteczko, już jutro stanie się poważ-

nym ośrodkiem przemysłowym, wymagającym wielkiego wysiłku całego społeczeństwa, aby stać się jednocześnie wybitnym ogniskiem życia kulturalnego. Przesłanki takiego rozwoju zarysowują się zupełnie wyraźnie w postaci decyzji Komitetu Powiatowego PZPR i Prezydium PRN w Lubinie, które przyjęły propozycję zespołu redakcyj-

Witelon — Tysiąclecie — Zamierzenia...

(dokończenie ze str. 1)

ci zabytków. Na plan pierwszy wysuwa się w tej dziedzinie odbudowa zamku, konserwacja Muzeum Piastowskiego i zakończenie odbudowy kamieniczek śledziowych w Rynku. W drugim rzucie podjęte zostaną prace budowlano-konserwacyjne przy renowacji zabytkowych kamienic w centrum miasta, a zwłaszcza przy ulicy Środkowej i Piekarskiej.

Szeroko reprezentowany w planie prac przygotowawczych jest program imprez tematycznych związanych z obchodem Tysiąclecia. W najbliższym czasie odbędą się prelekcje na temat bitwy z Tatarami pod Legnicą w roku 1241. W ostatnich dniach lutego wystąpi w Legnicy słynny chór Filharmonii Poznańskiej pod dyktando Stefana Stulgrosza, przewidziane są koncerty muzyki dawnej oraz koncerty solistów i małych zespołów instrumentalnych. Poza tym przewiduje się wystawienie szeregu widowisk z życia dawnej Legnicy.

Zamierzone jest zorganizowanie wystawy obrazującej dorobek gospodarczy Legnicy, wystawy historycznej oraz szeregu innych wystaw jak np. grafiki artystycznej, fotografii, rysunków młodzieży szkół legnickich, opracowanie mapy turystycznej ziemi legnickiej oraz albumu fotograficznego.

W referacie poświęconym sporo uwagi planom realizacji głównych zadań gospodarczych przy rozbudowie inicjatywy ludności w ramach czynów społecznych, oczywiście głównym problemem jest budowa szkół.

POTRZEBUJEMY CZTERY NOWE SZKOŁY

W najbliższym siedmiolciu przyrost dzieci w wieku szkolnym będzie wynosił w Legnicy około 7.000. Rachunek potrzeb naszego miasta mówi, że dla tej zwiększonej ilości dzieci niezbędne jest wybudowanie co najmniej 70 izb lekcyjnych. Dla rozwiązania tego zagadnienia postawiony został postulat wybudowania co najmniej 4 szkół,

Noc jest wasza...

Raz po raz w prasie centralnej ukazują się artykuły, reportaże, notatki — o naszym mieście. Dziennikarze informują w nich opinie publiczną o tym, że Legnica staje się wielkim miastem. Ba! Europeizuje się. I słusznie! Niezrozumiały jest tylko fakt, że o godzinie 23-ciej nie kursuje już ani jeden tramwaj. Wówczas z naiwnych przyjezdnych szoferzy zdzierają horrendalne sumy, śmiejąc się z nich w kulkę.

A może jednak warto wprowadzić mocne tramwaje? Tymczasem śpijcie spokojnie, taksówkarze. Wasza jest noc.

(ren)

Moje uwagi

PANIE REDAKTORZE!

Bardzo miło mi, że wreszcie napisano coś o aptekach. W ostatnim numerze piszecie o braku lekarstw, o pracy personelu aptek itd. Właśnie o pracę tego personelu mi chodzi. Farmaceuci muszą pamiętać, że po lekarstwach zgłaszają się żywi ludzie, często w nagłym wypadku, kiedy lekarstwo zapisane przez lekarza decyduje o życiu. Niestety, pracownicy aptek, ludzie inteligentni i wykształceni, traktują często swych pacjentów jako natrętów.

Oto przykład:
Dnia 30 stycznia po godzinie 17-tej połączyłem się telefonicznie z naszymi aptekami. W dwóch oświadczone mi, że potrzebnego lekarstwa nie ma. W aptece Nr 81 przy ul. Jaworzyńskiej 5, obiecano mi receptę zrealizować i oświadczone, że apteka czynna jest do godz. 18-tej. Jakież było moje zdziwienie, kiedy o godz. 17.35 drzwi wspomnianej apteki zastałem zamknięte, a przed nimi grono osób psoczących i czekających na ewentualne otwarcie apteki. Wewnątrz znajdowało się 4-5 osób. Ostatnia z nich wyszła o 17.50, jednak i wtedy apteki nie otworzono. Na pukanie do drzwi personel apteki zgasił światło — oświadczając, że to już koniec pracy, a „za godziny nadliczbowe nikt mu nie płaci”. Wówczas padły pytania: „dlaczego apteka otwiera się rano o 10-tej zamiast o 9-tej?”, „dlaczego po południu trzeba czekać pod drzwiami do godz. 15.30” itd. itd. Odpowiedziano milczeniem.

Na 5 minut przed 18-tą zjawili się dwie osoby, które o tej porze miały się zgłosić po odbiór lekarstw. Na ponowne pukanie do drzwi ubrane już panie z apteki Nr 81 zaświeciły światło i oknem wydały przygotowane lekarstwa. Pozostałym osobom, czekającym od pół godziny, oświadczone w sposób dość niegrzeczny, że nie będą załatwione, a dyżur pełni apteka przy ul. Polnej.

Odmówiono mi również książki żyć i żałować — twierdząc, że po godz. 18-tej jej się nie wydaje. A właśnie zegar na wieży kościoła wybił godzinę 18-tą...

Panie Redaktorze, niech pan zamieści te uwagi, przecież tu chodzi o żywego człowieka!

Obserwator

przy czym jedna z tych szkół powinna zostać wybudowana ze środków społecznych, pozostałe zaś ze środków państwowych przy znacznym udziale środków społecznych. Ponieważ koszt wybudowania i wyposażenia jednej szkoły wyniesie około 7 mln. zł, zadania stojące przed naszym społeczeństwem w dziedzinie akcji zbiorkowej są bardzo poważne. Przy pełnym wprowadzeniu powszechności świadczeń powinniśmy zbierać rocznie sumę około 3,5 mln. zł, czyli, że koszt wybudowania jednej szkoły powinien zostać pokryty w ciągu najbliższych dwóch lat. Dalsze środki pozwolą na poważne zwiększenie funduszy społecznych w planowanym budownictwie szkół ze środków państwowych.

CZINY SPOŁECZNE

Dalszym kierunkiem czynów społecznych jest rozbudowa sieci oświetlenia. W myśl zobowiązań podjętych przez szereg zakładów pracy, a między innymi L. Z. P. O. W., Legnickie Zakłady Przem. Dzwoniarskiego i Zakłady Miesne w roku bież. zainstalowanych zostanie około 80 dodatkowych punktów świetlnych w różnych rejonach miasta. Warto podkreślić, że na cele związane z rozbudową sieci oświetleniowej zakłady pracy deklarują nie tylko środki finansowe, ale i robocizną, jak np. kolejarze węzła legnickiego.

Drugą formą czynów społecznych jest zakładanie nowych zieleńców i skwerów. W miarę postępu prac przy uporządkowaniu miasta i uprzątnięciu ruin i gruzów istnieją możliwości założenia szeregu nowych zieleńców, co powinno poważnie przyczynić się do podniesienia wyglądu estetycznego miasta. Wykonania tych skwerów w czynie społecznym podjęły się załogi 14 zakładów w tym: Spółdzielnia Ogrodnicza, Miejska Zawodowa Straż Pożarna, Przedsiębiorstwo Geologiczne, Fabryka Plasterów, Spółdzielnia im. Rosenberga i szereg innych. Dalszym kierunkiem podejmowanych zobowiązań jest odgruzowanie miasta. Szczególną wartość ma zobowiązanie Związku Młodzieży Socjalistycznej, który podjął się uprzątnięcia z gruzów terenu przy skrzyżowaniu ulic Jordana i Zielonej.

Inną formą czynu społecznego jest budowa stadionu sportowego przy ulicy Jagiellońskiej przez załogę hut i członków HKS Pogoń oraz rozbudowa i unowocześnienie stadionu WKS Kabewiak przy ulicy Bielańskiej.

Wielostronne są zobowiązania podejmowane przez ludność zorganizowaną w komitetach blokowych. Dotyczą one w szczególności zakładania przy pomocy Rady Narodowej ogródków zabaw dziecięcych w różnych dzielnicach miasta.

Ogólna wartość podjętych zobowiązań wyraża się sumą około 1.900.000 zł, w tym na 1.800.000 zł opiewa wartość robocizny, środków finansowych i materiałowych zadeklarowanych przez zakłady pracy, natomiast suma 600.000 zł w formie dotacji przeznaczona jest na poparcie tych czynów.

Główny konserwator zabytków województwa wrocławskiego mgr inż. Przyłeki zapoznał Radę z projektem odbudowy zamku legnickiego. Oświadczył on, że poza zaadaptowaniem dwóch skrzydeł kompleksu zamkowego dla potrzeb szkolnictwa jedno skrzydło zamku przeznaczone jest dla Szkoły Muzycznej, Muzeum, Biblioteki i Archiwum. Opracowywana jest dokumentacja, a odbudowa zamku rozpocznie się już w roku 1960.

Mgr Turoń, pracownik naukowy Wojew. Archiwum Państwowego, przedstawił program badań historycznych, które zostaną podjęte przez Terenowy Oddział Archiwum Państwowego.

Radny ob. Pawłowski wystąpił z ciężką inicjatywą nadania szkółom legnickim nazw związanych z dziejami Legnicy. Przyjęto m. in. wniosek radnego ob. Trentowskiego w sprawie zaplanowania budowy międzyszkolnej hali sportowej, toru saneczkowego i lodowiska.

(r)

PSS obiecuje

- Nowoczesny salon
- Pralnie mechaniczne
- Pralki i lodówki na raty

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Legnicy jest jednym z ruchliwszych przedsiębiorstw handlowych w mieście. W ostatnim czasie Zarząd PSS wywalczył u władz miejskich zezwolenie na prowadzenie sprzedaży pełnego asortymentu towarów spożywczych i przemysłowych, do niedawna bowiem PSS mógł prowadzić sprzedaż tylko artykułów spożywczych, obuwia męskiego i konfekcji ciężkiej. Znaczenie rozwinęła się sieć sklepów. W ub. roku otwarto w Legnicy 10 nowych placówek handlowych.

Niezależnie od sklepów, PSS uruchomiła własne zakłady przetwórcze owocowo-warzywnicze, wafłarnię oraz wytwórnię wód gazowych.

Rozbudowa spółdzielni spowodowała wzrost obrotów, które wyniosły w 1958 roku o 13 milionów więcej niż przewidywano. W najbliższym czasie PSS otwiera nowe placówki.

Dlaczego legnickie konserwy pozostały w kraju

Konserwy w Legnickich Zakładach Mięśnych rozpoczęto produkować jeszcze w lipcu ub. roku. Urządzone wówczas uroczyste otwarcie, na którym bardziej optymistycznie nastrojeni goście widzieli już w przyszłości ileś tam dewiz dla kraju.

Nie dziwny się im bardzo — mieli do tego prawo! Na legnickie konserwy, jeszcze grubo przed uruchomieniem ich produkcji, czekał konsument z NRE.

Mijały miesiące. Dewizowe marzenia okazały się przysłowiową bańką mydlaną. Dziesiątki tysięcy półkilogramowych puszek pozostały w kraju. Dlaczego?

Oddajmy głos dyrektorowi Zakładów — mgr Sekule.

— Po prostu odrzucała je nam standaryzacja. Odtąd mieliśmy możliwość czytać jedno fatalne słowo: „nie trwa!” Standaryzacja w tym wypadku jest nieubлагana.

— Czyżby brakorobstwo?

— Do pewnego stopnia... tak. Ale nie z naszej winy. Robiliśmy wszystko, by państwu przysporzyć dewiz. Jasne, że nasi fachowcy byli w pewnym stopniu laikami w tej nowatorskiej dziedzinie. Zespół jednak konsolidował się...

— Przepraszam, dyrektorze, czegoś

Gdzie jest Towarzystwo Ochrony Zwierząt?

Przechodząc ulicami naszego miasta często widzi się wozy naladowane węglem, zaprzężone w liche szkapy lub jednego marnego konia. Wóznicza, zmuszając zwierzęta do nadmiernego wysiłku, okłada je niemilosierdnym batem.

Kobiety niosą często drob, trzymając go za skrzydła lub też zgnieciony po kilka sztuk w siatce. Handlarze gołębi na targowisku miejskim „cudzą” wyprawiają, aby swój towar przedstawić kupującemu w najlepszej formie.

Zdawałoby się, że ludzie zapominają o tym, iż zwierzęta żyją i tak samo jak my odczuwają ból, doznają uczucia lęku, tylko nie mogą mówić o zadawanych im męczarniach.

Warto, by opiekę nad zwierzętami objął ZHP skoro nie ma w Legnicy Towarzystwa Ochrony Zwierząt, które należy w najbliższym czasie powołać do życia.

(Ego)

Delikatesowe marzenia

W swej reporterskiej wędrówce zwiedziłem magazyny Zakładów Przemysłu Mięsnego w Legnicy. Słodka ciekła człowiekowi na widok pysznych (skosztowałem!) parówek, kiełbasy myśliwskiej, czosnkowej, moskiewskiej i wielu innych.

Oprowadzający mnie po zakładzie inż. Rudolf na pytanie, gdzie to wszystko można kupić — odpowiedział:

— We Wrocławiu.

— ?

— Tak.

„Delikatesy” we wrocławskim PDT otrzymują wyłącznie legnickie wyroby masarskie.

Zrozumiałem. Od tej pory marzę o legnickich „Delikatesach”, o których wciąż głucho...

Co na to Wydział Handlu Prezydium MRN.

(ren)

tu jednak nie rozumiem. Powiedział pan o brakorobach...

— Istotnie. Proszę jednak brakorobów nie szukać wśród naszej załogi. Trzeba zobaczyć puszki, które otrzymujemy z Krakowskiej Fabryki Opakowań Blaszaných.

Po zakładzie oprowadzał mnie inż. Rudolf.

Widziałem jak własnorecznie pilował nieomal we wszystkich puszkach zbyt grubą warstwę cynku na obrąbku tzw. kółnierzyka. Wówczas to mogłem przekonać się dlaczego standaryzacja tak systematycznie skreśla legnickie konserwy z listy eksportowej.

— Czy tylko tu tkwi przyczyna tego impasu?

— Ależ skąd znowu. Posiadane przez nas dwie stare, wysłużone zamykarki, wybrakowane przez Ziembickie Zakłady Przemysłu Owocowo-Warzywniczego, nadają się tylko do składnicy złomu.

Podobno konserwownia w najbliż-

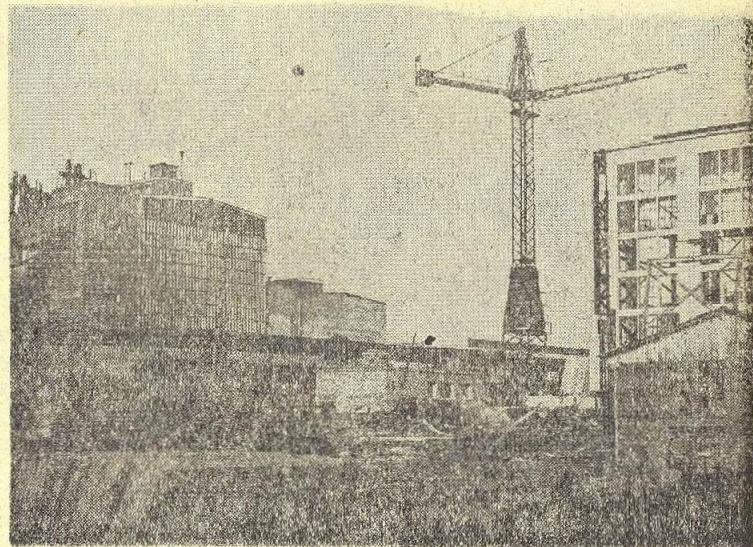
szym czasie ma otrzymać dwie nowe jugosłowiańskie zamykarki. Obiecanka obiecanka, a tymczasem w IV kwartale ub. roku straty wynikły w myśl wskazywanych techniczno-ekonomicznych wynoszą 80.000 dolarów.

A tymczasem w Tuczarni Drobiu w Prochowicach bezużytecznie stoją dwie nowe zamykarki. Warto ten adres wskazać Centralnemu Zarządowi Mięsnemu w Warszawie.

Wydaje mi się, że ambitnym ludziom z Legnickiej Konserwowni należy pomóc. O tym przede wszystkim winien pamiętać Centralny Zarząd Przemysłu Mięsnego, jak również Dyrekcja Krakowskiej Fabryki Opakowań Blaszaných. Niemiecki smakosz polskiej „wieprzowiny w sosie” może stracić cierpliwość i tak pożądane dewizy nie wpłyną do skarbca państwa. A to chyba nie leży w zamiarach Centr. Zarządu Przem. Mięsnego.

R. Nader

Nasz dorobek



Fragment budowy Huty Miedzi.

Fot.: J. Datz



Odbudowa gospodarstw chłopskich.

Fot.: A. Waclawek



Legnickie Zakłady Przemysłu Dzwoniarskiego jako jedyny kluczowy zakład w Polsce produkują berety. Niedawno fabryka ta rozpoczęła produkcję specjalnego gatunku beretów tzw. baskijskich. Dotychczas artykuł ten sprowadzaliśmy z zagranicy płaćcąc dewizami. W tym roku „Dzwiniar” wyprodukuje na rynek krajowy około 200.000 beretów baskijskich. Produkcja trwa już kilka tygodni. Mieszkańcy Legnicy czekają, kiedy pojawią się one w miejscowych sklepach.

Fot.: J. Datz

(Mer)

O Lubinie pozytywnie

— Czy „szczeciński“ staje w Lubinie? — upewnia się na dworcu w Legnicy ktoś nie zorientowany. Pytanie przeczynne podróżnego w jakiejś mierze charakteryzuje wiedzę mieszkańców naszego regionu o miasteczku, którego dotychczasowe losy określi najtrafniej słowo: wegetacja. W ciągu ostatnich lat niewiele zmieniło się tu na lepsze. Zniszczone wojną miasto ospale dźwiga się z ruin, gdyż przemysł, ten niezawodny bodziec odbudowy, w Lubinie prawie nie istnieje.

Z zastojem budowlanym idzie zwykle w parze marazm kulturalny, nie więc dziwnego, że pewnemu przyjeźdnemu udzielono w Lubinie takiej oto informacji: — Kawiarnia? Najbliższa w Legnicy. Klub? Cha! cha! cha! Pan jest dowiecny. — Mieszkaniec Lubina jest jednak trochę zażenowany. Chciałby przecież znaleźć jakąś rozrywkę dla przybysza, a tu jak na złość: biblioteka nieczynna, księgarnia już zamknięta, a do dwudziestej t.j. godziny rozpoczęcia jedyne w tym dniu seansu filmowego — moc czasu. Jako ostateczność pozostają więc tylko miejscowe restauracje, których niewielki Lubin posiada aż trzy. Pierwsza, tuż koło dworca, charakteryzuje się tym, że nie sprzedają w niej wódki. Inną jej sensacją jest kelnerka, budząca podziw ciemną i grzeczną obsługą konsumentów. A

przecież jest to chyba jedyne miejsce w Lubinie, gdzie często spogląda się na zegarki: wszyscy tu spieszą na pociąg, już odjeżdżający. Małenka, zawsze zabiegana kelnerczka dwoi się i troi. Rezultat łatwy do przewidzenia: goście wychodzą syci, a na osobowy do Legnicy trzeba jeszcze czekać. Druga gospoda, w pobliżu rynku, wyróżnia się tylko korzystnym położeniem i olejnymi kicami. „Zdobici“ obficie ściany lokalu. W sali konsumpcyjnej zasiadł dziś harmonista. Smutny ma reperiuar — nikt go zresztą nie słucha, brzęk kieliszków zagłusza melodie.

Restauracja „Klubowa“, już z daleka zaprasza do swego wnętrza jaskrawym neonem. Czerwono-niebieska reklama jest tak barwna, że niedawno założony świetlny szyld Pogotowia Ratunkowego zgasił z zazdrości i tylko nieliczni wtajemniczeni odnajdą w razie potrzeby dyżurnego lekarza.

Pod względem higieny i estetyki wnętrze znacznie lepiej od zakładów gastronomicznych przedstawia się lubiński handel. Niemal „monopol“ w tej dziedzinie posiada tuż obok Miejskiej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu, która zazdroszcząc P. Z. G. S. „Wiejskiego Domu Towarowego“, buduje własny, nowoczesny pawilon. Mówiąc o lubińskich inwestycjach trzeba pamiętać o będącej na ukończeniu budowie obszer-

nego szpitala. Wypełni on dotkliwą lukę w dotychczasowej pracy miejscowej służby zdrowia.

Monopol M. S. Z i Z. w handlu lubińskim, o dziwo, nie wpłynął ujemnie na zaopatrzenie miasta. U rzeźnika można kupić bez trudu mięso i kilka gatunków wędlin, w mleczarni nie brak masła i śmietany, a jeśli ktoś ma ochotę i pieniądze, z łatwością zaopatrzy się w sklepach spożywczych w cytryny i pomarańcze. Oczywiście, taki stan zaopatrzenia winniśmy uznać za normalny. Ze jednak, jak wiadomo, bywa różnie — szczególnie ten podkreślam z satysfakcją.

Miejscowe władze i instytucje, niewątpliwie borykające się z obiektywnymi trudnościami tutejszego terenu, nie uczyniły jednak wszystkiego, aby poprawić pewne zaniedbania, szczególnie w zakresie upowszechniania kultury. A przecież, w którejś z miejscowych restauracji można by wydzielić jedną salkę, postawić w niej telewizor, ekspres i — kawiarnia gotowa. Usunięcie ze ścian lokali potwornych bohomażów, nawiązanie współpracy z legnickimi artystami — również rzecz niestrudna. Jeśli dodamy, że stworzenie dobrego zespołu amatorskiego, otwarcie baru mlecznego — to także palące potrzeby Lubina, otrzymamy program minimum w zupełności wykonany.

Mieszkańcy Lubina nie chcą i nie mogą czekać na realizację olbrzymich planów rozwoju miasta, związanych z budową kopalni rud. Już dzisiaj, nie oglądając się na pobliską Legnicę, pragną kulturalnie spędzać wolny czas po pracy i wydaje się, że życzenia ich są jak najbardziej uzasadnione.

Tadeusz Paczesny



Zespół taneczny Domu Kultury Z.Z.K.

KIEDY FILIA POLSKIEGO TOWARZYSTWA ASTRONAUTYCZNEGO W LEGNICY?

Chyba tylko pogodzie należy przypisać, że odczyt mgr inż. Mieczysława Zembrzkiego na temat zagadnień techniki rakietowej i lotów kosmicznych zgromadził w Klubie Inteligencji niezbyt liczną publiczność. Szkoda, bo odczyt, chociaż popularny, pozwolił słuchaczom wyrobić sobie jasny pogląd na aktualny stan i perspektywy tej dziedziny nauki i techniki. Inż. Zembrzki poinformował również obecnych o kierunkach prac Polskiego Towarzystwa Astronautycznego. Jednym z tych kierunków jest popularyzacja wiedzy astronautycznej w społeczeństwie. Prelegent zgłosił gotowość pomocy w ewentualnym zorganizowaniu w Legnicy koła PTA.

W. T.



Eugenia Tawerska i Tomasz Kirelow — duet zespołu estradowego Klubu Spółdzielczego.

Występy amatorskich zespołów świetlicowych oglądać będziemy w części artystycznej uroczystej akademii 14 bm.

Fot.: A. Wacławek

„Sama szyję swoje suknie“

W ramach Obchodu Międzynarodowego Dnia Kobiet, Komitet Organizacyjny ogłasza konkurs pod hasłem: „W kretnie od rana do wieczora“.

Warunki konkursu:

1) W konkursie może wziąć udział każda umiejająca szyć kobietę, która w terminie do dnia 1. III. br. prześle „Kupon konkursowy A“, na adres Zarządu Ligi Kobiet w Legnicy, ul. Rewolucji Październikowej 1. Na kopercie umieścić napis „Konkurs“.

Kupon „B“ wypełnić i zachować.

2) Suknia na konkurs musi być z kretonu, skrojona i wykonana samodzielnie przez uczestniczkę konkursu.

3) Uczestniczka konkursu, w dniu wyznaczonym przez organizatorów wy-

stąpi w uszytej przez siebie sukni przed Komisją Oceny na specjalnie zorganizowanym pokazie. Na pokazie uczestniczka złoży kupon „B“.

4) Komisja Oceny zastrzega sobie prawo skontrolowania umiejętności uczestniczek konkursu celem sprawdzenia, czy suknie zostały wykonane samodzielnie.

5) W konkursie nie mogą uczestniczyć zawodowe krawcowe.

6) Do konkursu przygotować można suknie od porannej do wieczorowej.

7) Wyróżnione modele zostaną nagrodzone.

I nagroda — palto damskie
II nagroda — pantofle damskie
III nagroda — kupon wolny na spódnice oraz siedem wyróżnień.

W trosce o zdrowie najmłodszych

Rzecz wiadoma, że najwięcej kłopotu sprawia rodzicom troska o zdrowie swoich dzieci. Dlatego bardzo duże znaczenie ma przeprowadzona ostatnio przez kierownictwo Ośrodka Zdrowia rejonizacja pediatryczna miasta. Dotychczas wszyscy lekarze przyjmowali w poradni D 1 dzieci z całego miasta. Dużo kłopotu sprawiała więc ciągłość leczenia dziecka przez jednego lekarza, ponieważ nie zawsze był ten sam lekarz wtedy, gdy przychodził mały pacjent.

Dzięki przeprowadzonej rejonizacji dziecko będzie się leczyło stale u tego samego lekarza. Pozwoli to lekarzowi wejść w bliższy kontakt z rodzicami, poznać warunki materialne dziecka, zorientować się w systemie wychowaw-

czym rodziców, jednym słowem wszechstronnie poznać małego pacjenta i zastosować odpowiednią metodę leczenia. Obecnie miasto zostało podzielone na sześć odcinków pediatrycznych, przy czym na każdy odcinek przypada jeden lekarz specjalista oraz stałe rejonowe pielęgniarki.

(btf)

Konkurs

Kierownictwo Miejskiego Domu Kultury przyjmuje od 15. II. do 25. II. br. zgłoszenia kandydatów do Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego w Roku Słowiackiego w kategorii I (amatorów) i kategorii II (młodzieży szkolnej po ukończeniu 15 roku życia).

Repertuar konkursu jest dowolny i obejmuje następujące trzy grupy: poezję, prozę, satyrę. Recytatorzy obowiązani są przygotować w repertuarze po jednym utworze z dwóch dowolnych grup.

Łączny czas trwania recytacji nie powinien przekraczać 20 minut. Dla laureatów konkursu zostaną ufundowane nagrody przez Oddział Kultury MRN w Legnicy.



Rozważania o modzie czyli: Uwaga! Wiosna nadchodzi

Już marzec za pasem i ani się obejrzymy jak ogrzeje nas wiosenne słońce. Te pierwsze wiosenne promienie słoneczne są zawsze hasłem do pospiesznego przygotowania garderoby wiosennej. Jeśli więc nie mamy w planie kupna nowego odkrycia, biegniemy z płaszczem czy kostiumem do pralni i denerwujemy się okropnie, że pralnia zawałona w tym czasie robotą daje bardzo długie terminy wykonania zamówień. Odbieramy wreszcie odwieśnianą garderobę gdzieś pod koniec kwietnia lub nawet w maju, kiedy nie ma już czasu na poprawki czy drobne przeróbki. Chodzimy więc w odświeżonym, ale już niemodnym płaszczu czy kostiumie, pachnącym pralnią i... prowincją. Czasem zobaczymy na ulicy dobrze ubraną kobietę i wówczas gwóźdź zazdrości kluje w serce: „wygląda jak z żurnala wyjęta“ — mówimy wówczas z zawiścią — „ale ile to forszy trzeba na ciagle nowe ciuchy i kto może sobie na to pozwolić“? Oczywiście „ciagle nowe ciuchy“ kosztują nie mało, ale cała rzecz w tym, że olbrzymia większość kobiet ładnie ubranych, dysponuje bardzo skromnymi funduszami przeznaczonymi na własną garderobę. Fundusze te jednak uzupełniają bezpłatnie, a czarodziejską pomysłowością i dobrym gustem jakoś im wystarczają. Moja znajoma, nazywam ją „Kowalską“, należy właśnie do tych kobiet — czarodziejek, dobrze ubranych tanim kosztem.

Zaoparta na niedawno, co słysząc na froncie mody wiosennej 1959 roku i jak należy odmiatać stara garderobę na zbliżający się sezon wiosenny. Usłyszałam na ten temat obszerny wykład, który w skrócie podaję do praktycznego wykorzystania.

Przed wszystkim trzeba zabrać się do dzieła już w tej chwili i dokładnie przebrać zeszłoroczną garderobę. Płaszcz, jeżeli jest wypłowiały lub bardzo zniszczony, poprawić, uwić i dać już teraz do uszycia na lewą stronę. Płaszcz w dobrym stanie technicznym należy umococzyć mocno go skracając. Należy również skrócić rekawy, tak, aby wyladały jak z młodszej siostry. Kostium wciętą także wymaga poprawki, bo trzeba sporo skrócić i żakiet i spódnice. Jeżeli (o zgrozo!) „są jeszcze kobiety“ z wypchanymi ramionami, powinny natychmiast wstać z ramion wyjąć i przechować do oetruwania okien. Poprawka płaszcza czy kostiumu po wyjęciu poduszek, a czasem całych pierzyn z ramion, wezle nie jest taka trudna i każdy krawiec świetnie to zrobi, oczywiście nie w samym

zencie krawieckiego sezonu, a właśnie teraz.

Do płaszcza czy kostiumu można kupić kolorowe rekawiczki (w Legnicy sennie marzenie, w Warszawskiej „Modnej Zonie“ — mnóstwo po 45 zł). Turbanik czapkę, czy też dość szeroka przepaskę na głowę można zrobić tanim kosztem z trykotowej bielejny syna, farbując trykot na odpowiedni kolor. Wzorzyste apaszki na głowę związane w węzelek pod brodą — wykluczone. Chustka na głowę dopuszczalna pod warunkiem, że będzie związana z tyłu głowy, raczej na nieliczne okazje, a więc do garderoby wybitnie sportowej, do prochowca lub skromnego płaszcza popielinowego. Od wieków nie wolno nosić wzorzystych bluzek czy sweterków do spódnicy w kratę lub paski. W ogóle nie wolno mieszać różnych desenów.

Na większa bieda z pantoflami, bo obuwie na „stłupach telegraficznych“ trzeba odstawić do lamusa. Można kupić tanie trumnieki, albo jeśli kogo stać — pantofle na niskich szpilkach — jamniki, odpowiednie na wszystkie okazje od rana do wieczora.

Na pewno w końcu marca i w kwietniu pojawiają się w naszych kobiecych wydawnictwach różne rewelacyjne wiosenne modele Diora czy innego domu mody. My jednak nie czekajmy na te rewelacje, bo z nich nie skorzystamy. Jakże są zasadnicze cechy obecnej mody — dobrze wiemy i to nam wystarczy, aby ubrać się na wiosnę ładnie, praktycznie i niedrogo.

O modę letnią zapytam Kowalską za kilka tygodni i napiszę, co mi powiedziała.

Uwaga dla mężczyzn! Wasze piaszcze nieomal do kostek także wymagają skrócenia — powiedzcie o tym swoim zonom!

K. F.

Z teki ciekawego legniczana

Niby grzyby po deszczu wyrastają nad dachami naszego miasta telewizyjne anteny. — Jest ich z każdym dniem więcej.

Jak nas poinformował wicedyrektor Poczty i Telegrafu ob. Manowski, w Legnicy zarejestrowano 250, a w powiecie 107 telewizorów.

Nie też dziwnego, że coraz częściej jesteśmy świadkami dyskusji — przy pół czarnej, w tramwajach, na przystankach — o filmach oglądanych na ekranie... telewizorów.

(ren)

Burzliwe rządy Bolesława III

Sytuacja, jaka wytworzyła się w księstwie legnickim w wyniku stałych zatargów i sporów między Bolesławem a Władysławem, nie sprzyjała umocnieniu władzy książęcej. Wręcz odwrotnie, władza ta poważnie osłabła, bo lasach zaczęły grasować bandy rabusiów, grabiących kupców i dopuszczających się napadów na okoliczne miasteczka i wsie.

Pewnego pięknego poranka, książę Władysław opuścił pokryjono zamek legnicki i objawiając dowództwo nad jedną z tych zbrojnych watah zaczął grabić włości znajdujące się w tymczasowym władaniu Bolesława.

Powstała sytuacja wręcz paradoksalna. Nominalny władca księstwa, na czele bandy złoczyńców i różnego autoramentu wyrzutek społeczeństwa, grabi mienie swoich poddanych, dopuszcza się masowych morderstw, obraca w perzynę obszerne połacie księstwa.

Rzecz jasna, Bolesław nie mógł bierze przypatrywać się tym „wyczynom“ swego brata. Na czele silnego oddziału rozbił bandę Władysława, bierze go do niewoli i umieszcza pod silną strażą w kazamatach wieży św. Piotra na zamku legnickim. Z okowami na rękach i nogach, Władysław przebywa w ciemnicy przez z górą rok i dopiero po zrzeczeniu się praw do tronu książęcego, zostaje wypuszczony na wolność.



z dziejów Legnicy

Niedługo jednak Bolesław zażywał spokoju od swego wykołajonego brata. Po dwóch latach w roku 1319 Władysław, zebrałszy znowu bandę rzeźmieszków, zjawia się w pobliżu Legnicy, kontynuując swój zbrojny proceder. Pojmany w czasie napadu na jedną z wsi i ciężko pobity przez rzeszę dzierżawnych chłopów, Władysław przewieziony został do Legnicy, gdzie ponownie osadzono go w ciemnicy zamkowej. Bolesław zdecydowany był zgładzić wykołajcę, jednak za gorącym wstawieniem swego otoczenia i tym razem zgodził się zwolnić jeńca nakazując mu nieodwołalnie opuścić granice księstwa.

Powodował tedy Władysław w świat i po jakimś czasie legniczanie z nie-malym zdziwieniem dowiedzieli się, że ich pomysłowy ex-książę osiadł w Płocku, gdzie ożenił się z panną w pod-szytych już leciech, siostrą księcia mazowieckiego Ziemowita.

(3)

Po rozprawieniu się z Władysławem, Bolesław, teraz już udzielny władca obojga księstw, legnickiego i brzeskiego, zaczął przemysliwać nad sposobem odebrania głogowczykom reszty zagrabionej ongiś przez nich ojcowizny. Chodziło mu zwłaszcza o Oleśnicę należącą kiedyś do włości Henryka Grubego. Kiedy jeden z głogowczyków — Konrad namysłowski objął rządy w Oleśnicy, wystąpił przeciw niemu zarówno Bolesław legnicki jak i Henryk VI wrocławski, do których dołączył się Władysław Łokietek, pragnący usunąć głogowczyków z reszty Wielkopolski i zmusić ich do wyrzeczenia się spadku po Przemysławie.

W zaciętych walkach, które się na tym tle wywijały, wziął udział również i sam Łokietek. Pokonany książę Konrad musiał przyjąć warunki podkrotowane przez zwycięzców i odpowiedni układ z inicjatywą Łokietka podpisywany został w Krakowie w roku 1323. Bolesław legnicki otrzymał Namysłów, Konrad zaś zatrzymał Oleśnicę oraz obszar Włotowa i Lubiaża, które mu Bolesław wręczyłomyślnie ofiarował. Natomiast Henryk wrocławski niczego nie zyskał i wyszedł z wojny urażony zarówno na Łokietka jak i na swego brata Bolesława.

Ignacy Pressler

ZABYTKI (4)

Ostatnim członem monumentalnego zespołu architektonicznego, do którego należy kościół św. Jana, klasztor pojezuicki i pałac kurialny jest imponujący budynek d. Akademii Rycerskiej, w którym od roku 1708 mieściła się ekskluzywna austr. szkoła wojskowa, a po wojnie 7-letniej pruska akademii rycerska, jedna z licznych wylegarni pruskich junkrów, którzy blisko przez 200 lat prowadzili armię niemieckie na co raz to nowe wojny zaborcze. W dniu 11 listopada br. upłynęło 250 lat od daty założenia niesławnej akademii, która na szczęście przestała istnieć już nieodwołalnie i na zawsze.

Z okazji tej rocznicy warto by w jednej z pięknych barokowych sal akademii uruchomić wystawę, obrazującą ogrom klęsk, jakie ścigały na naród niemiecki i całą Europę tego rodzaju wylegarnie pruskiego militarysty.

Obok wyżej opisanych zabytków architektonicznych z okresu panowania austriackiego pochodzi również piękny barokowy stary ratusz, wybudowany w roku 1737 na fundamentach ratusza średniowiecznego z XIII wieku.

Stary ratusz jest bardzo rzadkim i oryginalnym zabytkiem budownictwa mu nicypalnego na D. Śląsku. W ogólnych założeniach architektonicznych i sylwetki nieco przypomina w miniaturze monumentalny ratusz w Zamościu. Te same dwuspadowe schody na zewnątrz budynku i wieża tuż nad schodami jakby dostawiona do bryły budynku. Bardzo ładna i ciekawa jest konstrukcja

dachu, który opada na półpiętro zwieńczone szeregiem otworów okiennych w kształcie medalionów.

Zabytkami Legnicy z okresu baroku i tradycją dynastii Piastów Śląskich jest powiązany jeden z najpiękniejszych zabytków baroku śląskiego — kościół w pobliskiej wsi Legnickie Pole. Kościół i przylegający do niego klasztor został wzniesiony w latach 1703—1715 przez zakon benedyktynów na miejscu historycznej bitwy z Tatarami w roku 1241, w której poniósł śmierć Henryk Pobożny. Niemieckie źródła czasami podają, że budowniczym kościoła był „unbekannter meister”, wiadomo jednak, że kościół i klasztor budował jeden z najlepszych architektów austriackich o dobrej tradycji rzymskiej Dientzenhofer, a wnętrza kościoła ozdobił freskami Kosmas Damian Asam, najlepszy bawarski malarz wnętrz.

Dziełem tego samego Asama i jego brata Egida Kwirina Asama są wspólnie wnętrza kościoła św. Jana w Monachium oraz wielu innych kościołów Bawarii.

Obok licznych barokowych posągów wewnątrz kościoła i na zewnętrznej jego fasadzie, na uwagę zasługują oryginalne nakrycia (helmy) wież kościoła w kształcie kołpaków książąt śląskich. Z okresu panowania pruskiego, jak zaznaczono wyżej, nie pozostało w architekturze miasta nic ciekawego, ani oryginalnego, lub godnego uwagi z jakichkolwiek innych powodów.

F. W.

LEGNICKIE ZAKŁADY WYROBÓW PAPIEROWYCH

ul. Janka Krasickiego 2/3, tel. 403

produkcja:
kartony surowe
materiały biurowe
artykuły szkolne
eksportowe bloki techniczne

Dyrekcja Legnickich Zakładów Przemysłu Terenowego
— Drukarnia w Legnicy, Pl. Mariacki 3

zatrudni natychmiast dwóch
składaczy ręcznych (zecerów)

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu.



PROGRAM BIEŻĄCY:

Bałtyk — Wolne miasto, prod. polskiej, od lat 14.
Kolejarz — „Zamach”, prod. polskiej, od lat 14.
Ognisko — Marianna moich marzeń, prod. francuskiej, od lat 16.
Piast — Moulin Rouge, prod. angielskiej, od lat 16.

PROGRAM NASTĘPNY

Bałtyk — O miejsce pod słońcem, prod. angielskiej od lat 14.
Kolejarz — Bez bólu, prod. francuskiej od lat 18.
Ognisko — Gorzkie zwycięstwo, prod. francusko-amerykańskiej od lat 14.
Piast — Człowiek w żelaznej masce, prod. USA od lat 12.

W KLUBIE INTELIGENCJI

Dzisiaj — 12. II.

Wieczór muzyczny. Grają uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej.

Za tydzień — 19. II.

Wieczór poezji Juliusza Słowackiego w wykonaniu Laureata Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego w Krakowie Jacka Marzyńskiego.

Ogłoszenia drobne

Zgubiono przepustkę Nr 5566 wydaną przez L. Z. M. na nazwisko Marian Melik.

Kursy kroju i szycia dla potrzeb domowych prowadzi i przyjmuje zapisy Wojewódzki Zakład Spółdzielczego Zrzeszenia Kształcenia Zawodowego w Legnicy, ul. Powstańców 3 (Szkoła Odzieżowa).

Ozesław Szczepański unieważnia zgubione świadectwo szkolne ukończenia Liceum Handlowego w Legnicy, wydane w 1951 r.

Zgubiono przepustkę wydaną 1. XII. 1958 r. przez Wrocławskie Zjednoczenie Budowlane na nazwisko Stanisław Tezet.

Do odebrania przybłąkany pies wyżej. Legnica, ul. Jaworzyńska 30/6.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

W sportowym gronie

Oczekiwane od dawna przez członków i sympatyków Walne Zebranie Klubu Sportowego „Dziwiarz” po wielu wyznaczonych terminach doszło do skutku w dniu 23 stycznia br. Prawie 200 uczestników zebrania z dużym rozczarowaniem wysłuchało sprawozdania ustępującego Zarządu, który w sposób lakoniczny próbował nawiązać roczną działalność klubu.

W paragonicznej dyskusji działalność klubu i Zarządu określona została jako słaba. Zwrócono uwagę, że Zarząd w działalności swej zajmował się jedynie pierwszą drużyną piłkarską, która rozgrywała mistrzostwa w klasie A. Pozostałe drużyny na skutek braku opieki spadły do niższych klas. Jedynie sekcja tenisa stołowego, dzięki swej ambicji awansowała do ligi okręgowej.

Czy wobec tego wysiłek Zarządu skierowany na pierwszą drużynę piłkarską przyniósł oczekiwane rezultaty? Z pewnością tak, gdyż drużyna ta w całym niemal sezonie ze zmiennym szczęściem była na pierwszym lub drugim miejscu w tabeli. Na to, że nie uzyskano upragnionego awansu do III

ligi, złożyły się różne przyczyny, o których nie czas dzisiaj wspominać. Przypięć należy jedynie usprawiedliwienie, że nie wszyscy mogą awansować.

Do ważniejszych wniosków zaliczyć należy sprawę zorganizowania sekcji siatkówki, koszykówki, pływanicia i lekkoatletyki, a także szkolenia zawodników i udostępnienia w klubie uprawiania sportu młodzieży, aby w ten sposób uzyskać godnych następców i nowe kadry sportowców.

Do ciekawych i interesujących należało wystąpienie dyrektora Legnickich Zakładów Dziwiarskich inż. Kazaneckiego, który powiedział, że rozwój klubu, jego perspektywa i osiągnięcia zależne będą od stopnia umasowienia sportu wśród załóg zakładów pracy i udzielenia młodzieży należytej opieki i pomocy w uprawianiu sportu. Inż. Kazanecki w imieniu własnym oraz zakładów im. Hanki Sawickiej zapewnił, że w swych zamierzeniach uzgodnienia sportu w klubie i przywrócenia starych, dobrych tradycji Zarząd może liczyć na moralne, organizacyjne i finansowe poparcie obu zakładów dziwiarskich.

Wachlarz poruszonych zagadnień i wyrażona troska o dobro klubu świadczy, że zebranie takie było konieczne i pożyteczne. Czy wyciągnięte z niego zostaną właściwe wnioski — pokaże czas i wyniki, jakie uzyskają sportowcy w sezonie roku 1959.

Walerian Waszak

Cyfry mówią

Na basenie Legnickich Zakładów Kąpielowych przeprowadzana była od października ub. roku do stycznia masowa nauka pływania dla młodzieży szkół podstawowych. Wszystkie szóste klasy w liczbie 24, zostały objęte tą akcją. Każda klasa miała przeznaczonych przez cały okres osiem godzin pływania pod kierownictwem instr. Wołyckiego. Ogółem zapisanych na naukę było 850 dzieci, z tego 143 potrafiło utrzymać się na wodzie. Z tej liczby 123 dzieci nie nauczyło się pływać, ponieważ były zwolnione przez lekarza. 114 dzieci nie nauczyło się pływać tylko z winy zbyt trojskich rodziców. Natomiast 450 nauczyło się pływać. To poważne osiągnięcie, które jak stwierdził przedstawiciel WKKP stawia Legnicę na czołowym miejscu nie tylko w województwie wrocławskim.

Osobne słowa uznania należą się instr. Wołycczemu. Powyższe cyfry świadczą najlepiej o tym, że jest to właściwy człowiek na właściwym miejscu.

(bef)

Co robi HKS „Pogoń”

Patrząc w roku ubiegłym na uwijające się sylwetki piłkarzy w niebiesko-złoty koszykach reprezentujących HKS „Pogoń”, zdawało się, że klub oparty o Legnickie Zakłady Metalurgiczne nie ma żadnych kłopotów.

Jak wynika z rozmowy z sekretarzem klubu ob. Sakowskim, klub pomimo skromnej działalności ma wiele osiągnięć sportowych, organizacyjnych i gospodarczych.

Klub posiada 65 członków zarejestrowanych w jednej sekcji piłki nożnej, która od nowego roku trenuje pod kierownictwem instr. Medweckiego. Zadnych nabytków „kaperowanych” nie przewiduje się.

Obeonie klub postawił sobie za zadanie zorganizowanie sekcji lekkoatletycznej, siatkówki i tenisa stołowego tak męskiej jak i żeńskiej w oparciu o kadry L. Z. M.

„Bojowym” zadaniem klubu jest obecnie wykończenie stadionu u zbiegu ulic Zwirki i Wigury oraz ul. Jagiel-

Mistrzowie KBW w boksie

Czterodniowy maraton bokserski, który odbywał się w hali sportowej W.K.S. Kabewiak w Legnicy został zakończony wyłonieniem mistrzów KBW.

Na zgłoszonych 106 zawodników w turnieju wzięło udział 82.

Finał mistrzostw był na ogół ciekawy, jednak poziom nie odbiegał przeciętnie od poziomu ligi okręgowej. Natomiast półfinał był bardziej interesujący i stał się najlepszym poziomem.

Najlepszym zawodnikiem mistrzostw okazał się zawodnik Kiele — wychowanek Drogosza, Plaskota, który pokazał wysokie przygotowanie, dość dobrze opisaną technikę, umiejętność poruszania się na ringu, a przede wszystkim refleks i dynamikę walki przewyższającą wszystkich zawodników.

Z legnickim najlepiej spisali się Cieleb, Woźniak i Krzak. W walkach półfinałowych Krzak pokonał reprezentanta Polski Tuszyskiego, a w finale uległ na punkty zawodnikowi Łodzi — Leszkowi.

Do najlepszych walk finałowych zaliczyć należy, spotkanie Mielczarek Poznań — Radke Bydgoszcz i Krzak Legnica — Plaskota Kielce.

Wynik spotkań finałowych według kolejności wag:

Kuczański Rzeszów pokonał Bączkowski Bydgoszcz, Kozak Lublin pokonał Leszko z Łodzi, Radke Bydgoszcz pokonał Mielczarkę Poznań, Plaskota Kielce pokonał Krzaka Legnica, Kubiś Katowice pokonał Kubiczkę Warszawa, Chojnacki Poznań pokonał Chmarnę Rzeszów, Tomaszewski Łódź pokonał Kasperka Kraków, Gasiorkiewicz Łódź pokonał Furmanowskiego Poznań, Kubaśki Łódź pokonał Litobarskiego Rzeszów, Buszka Poznań pokonał Żmudę Szczecin.

W. W.

Migawki sportowe

Staraniem Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej od 29 stycznia br. rozpoczęta została bezpłatna nauka pływania. Zajęcia odbywają się w czwartki i soboty na krytej pływalni przy ulicy Mickiewicza. Naukę pływania prowadzi mgr Andrzej Liedke. Zapisy w dalszym ciągu przyjmowane są na pływalni w dni zajęć.

15 lutego br., odbędą się w Legnicy zawody „Walterowskie”. W zawodach — marszach patrolowych wezmą udział najlepsze zespoły z terenu miasta i powiatu.

W. K. S. „Kabewiak” dla zapewnienia sobie właściwej pozycji w rozgrywkach piłkarskich sezonu 1959 uzyskał szereg cennych zawodników z Warszawskiej „Gwardii”.

Zawodnicy sekcji piłkarskiej K. K. S. „Piast” przygotowują się pilnie do rozgrywek piłkarskich, które rozpoczyna się w klasie „A” w drugiej połowie marca. Treningi na boisku prowadzi trener Jednoróg.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej dokonało zmian w składzie Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej odwołując ob. ob. Jaśko, Kujawę, Kamienią i Grubmana. Na ich miejsce weszli ob. Staniów, Samocki, mgr Liedke, mgr Chojceki i inż. Krokoszyński.

Miejska Rada Narodowa na Sejście w dniu 23 stycznia br. przyznała H. K. S. „Pogoń” 100 tys. zł na remont i zagospodarowanie placu przy ulicy Zwirki i Wigury na boisko sportowe.

Przyznano również 200 tys. zł na remont urządzeń sportowych i budowę trybun na stadionie sportowym W.K.S. „Kabewiak” przy ulicy Bielańskiej.

W. W.

Z zielonego sportu

14 i 15. II. odbędą się rozgrywki w siatkówkę męską i żeńską o tytuł mistrza powiatu w konkurencji tzw. „trójk”. Rozgrywki odbędą się w sali Szkoły Podstawowej Nr 1 przy ul. Kamienniej 20. Wstęp wolny.

(bef)

Redaguje Kolegium. redakcja ul. Rewolucji Październikowej 1, tel. 406. Wydawca: Prezydium MRN-MDK Sekcja Prasowa „Wiadomości Legnickie”, Legnica ul. Rewolucji Październikowej 1, tel. 406. Zgłoszenia na reklamy i ogłoszenia przyjmuje sekretariat pok. nr 5 Kanto NBP Oddział Legnica nr 1620-96-72. Drukarnia LZPT, Legnica Pl. Mariacki 3, tel. 23-80. Niniejszy numer oddano do składu 6. II. 59. Podpisano do druku 9. II. 59. Druk ukończono 11. II. 59. Legn. ZPT 282-6/59 L.17/13

POWSZECHNY DOM TOWAROWY w LEGNICY

prowadzi dla szanownej Klienteli punkty usługowe:

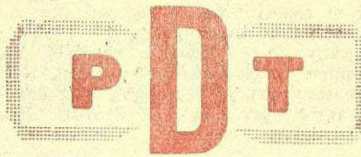
Krawiecki - przeróbka odzieży, prasowanie
Ślusarski - naprawa artyk. gosp. domowego
Szewski - naprawa obuwia na spodach gum.

Ponadto na życzenie zakupione towary dostarczane są na adres kupującego.

Korzystajcie

z punktów

usługowych



MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE

w Legnicy, ul. Wrocławska 41

zatrudni natychmiast:

CIEŚLI
MURARZY
ZDUNÓW

Mikroflora w potrzasku

Koszt 100.000 złotych wybudowano w Legnickich Zakładach Mięsnych — laboratorium mikrobiologiczne.

Jest to swego rodzaju innowacja na skalę ogólnopolską — pierwsza tego typu placówka w przemyśle mięsnym, wyposażona w fachowy personel mikrobiologów, jak również w nowoczesną aparaturę.

Przyczyni się to do wyeliminowania niebezpieczeństwa zatrucia ludzi już nie tylko słynnym jadem kiełbasianym.

Fachowcy z resortu mięsnego oceniają laboratorium jako najlepsze w Polsce. Miejmy nadzieję, że konserwom legnickim nie zagraża już flora bakteryjna, skoro do zniweczenia pracy

ludzkiej, a tzw. butony należą będą do rzadkości. Gratulujemy!

Jeszcze raz „Oran Grusz”

Po ukazaniu się krytycznej notatki pt. „Co można odkryć w „Oran - Grusz” wytwórca tejże oranżady p. Stanisław Zieliński zaprosił przedstawiciela naszej Redakcji, który obejrzał cały cykl produkcyjny. Stwierdziliśmy, że każda butelka jest skrupulatnie prześwietlana, a produkcja odbywa się w warunkach higienicznych. Są więc wszelkie dane, że nawet najbardziej pedantyczny poszukiwacz nie odkryje w „Oran - Grusz” nic, poza dobrym napojem.

(mar)